№ 22. Sobota 27. Stycznia 1855. Rok Gazecie 45.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Wiédeń, 22. stycznia. Dnia 23. stycznia 1855 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiédniu i będzie rozesłany IV. zeszyt dziennika rządowego ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 11. Rozporządzenie ministeryum handlu, przemysłu i budowli publicznych z dnia 15. stycznia 1855, obowiązujące dla wszystkich krajów koronnych z wyjątkiem Pogranicza wojskowego — którem w porozumieniu z ministeryum spraw wewnętrznych uregulowano postępowanie przy udzielaniu upoważnienia do peryodycznych przedsiębierstw transportu osób.

Nr. 12. Dekret ministeryum finansów z d. 16. stycznia 1855, względem upoważnienia c. k. urzędu celnego Confluente i król. sardyńskiego urzędu celnego Costa Caroliana do wzajemnego przekazywania towarów przewozowych.

Nr. 13. Rozporządzenie ministeryum sprawiedliwości z d. 20go stycznia 1855, — obowiązujące dla W. księztwa Siedmiogrodu, — o zaprowadzeniu protokołów handlowych.

Sprawy krajowe.

(Żałoba po królowej Sardynii Maryi Adelaidzie.)

Wiédeń, 23. stycznia. Za najwyższem rozporządzeniem będzie noszona żałoba dworska po ś. p. Królowej Sardynii Maryi Adelaidzie, zacząwszy od wczoraj dnia 22. stycznia przez ośmnaście dni, a mianowicie razem z żałobą istniejącą po ś. p. owdowiałej Królowej Sardynii z następującą odmianą: przez pierwszych 10 dni, t. j. od 22go aż włącznie do 31. stycznia gruba, a przez ostatnich 8 dni, t. j. od 1go aż włącznie do 8go lutego lekka żałoba. *(W. Z.)*

(Rozporządzenia względem żeglugi po wodach wewnątrz kraju.)

Wiédeń, 20. stycznia. Najwyższemi dekretami z 20. lutego i 23. grudnia 1854 wydano o żegludze parowej na jeziorach i rzekach krajowych, tudzież na wszystkich wodach wewnątrz kraju w cesarstwie austryackiem pewne przepisy, z których najważniejsze tu zamieszczamy:

Wydane najwyższemi postanowieniami z 20go czerwca 1813 i 6go listopada 1817 przepisy względem nadania przywilejów na żeglugę parową, które pod względem żeglugi morskiej zniesiono najwyższym dekretem z 28go stycznia 1834, nie będą teraz miały mocy obowiązującej także względem żeglugi na jeziorach i rzekach krajowych. Odtąd nie ma już miejsca nadawanie wyłącznych przywilejów do żeglugi parowej na pewnych wodach i w pewnych kierunkach. Każde przedsiębierstwo paropływami do transportu osób albo towarów na rzeczonych wodach austryackiego cesarstwa potrzebuje od władzy publicznej pozwolenia, a to nie może być nadane jak tylko osobom godnym zaufania, i które się wykażą dostatecznym funduszem do porządnego prowadzenia przedsiębierstwa. Jeżeli rzeka, na której przedsiębierstwo zamierza żeglugę, zostaje w administracyjnym okręgu jednej tylko politycznej władzy (namiestnictwa, oddziału namiestnictwa, krajowego rządu), tedy nadanie tego pozwolenia przysłuża tej władzy. Jeżli zaś rzeka, po której przedsiębierstwo zamierza żeglugę, przechodzi administracyjny okręg drugiej lub kilku instancyi krajowych, w takim razie nadanie rzeczonego pozwolenia zastrzeżono ministerstwu handlu. W podaniu o pozwolenie należy zawsze wyrazić dokładnie miejsce administracyjnego okręgu, w którym się obiera stałe stanowisko.

Nikt nie może używać paropływu bądź zbudowanego w kraju, bądź za granicą, dopokąd publiczne władze nie rozpoznają dokładnie wprzódy i okrętu i maszyny, a to mianowicie według przepisu z dnia 11go lutego 1854 o bezpieczeństwie przy kotłach parowych, i dopokąd nie wydadzą certyfikatu, że okręt i maszyny odpowiadają swojemu przeznaczeniu, i ręczą za bezpieczeństwo.

Nikt nie może prowadzić paropływu, kto nie nabył potrzebnych wiadomości i praktycznych zdolności do tego. Dlatego każde przedsiębierstwo żeglugi parowej jest obowiązane przyjmować marynarzy (kapitanów okrętowych) tylko urzędownie egzaminowanych i zaopatrzonych patentem. Egzamin z tymi kapitanami podejmować ma komisya mianowana przez polityczne władze, złożona z znawców rzeczy, i wydawać im będzie patenta do prowadzenia paropływów na jeziorach i rzekach krajowych. Osoby małoletnie, albo nie będące w zupełnem używaniu praw obywatelskich, tudzież te, które są uznane winnemi zbrodni lub też występku z łakomstwa, nie będą przypuszczone do złożenia tego egzaminu. Jeżeli (kapitan) nie ma dostatecznej znajomości wody na przestrzeni, po której ma żeglować, użyć winien biegłego sternika (marynarza, majtka). Każdy paropływ musi mieć maszynistę obeznanego zupełnie z urządzeniem i posługą maszyny a który zdolności swoje egzaminem udowodnił, następnie potrzebną załogę z należytemi rekwizytami okrętowemi. Z tem wszystkiem kto już według dotychczasowych prawnych przepisów posiada upoważnienie żeglugi na jeziorach i rzekach krajowych, zostaje przy swojem prawie do terminu, kiedy mu przywilej się kończy.

Ameryka.

(Sprawy krajów argentyńskich.)

Wiadomości z **Buenos-Ayres** sięgają do 2go b. m. Stan rzeczy skłania się tam ciągle jeszcze więcej do wojny niż do pokoju, i gdyby rząd chciał dogodzić życzeniu opinii publicznej, byłaby już dawno uchwalona została okupacya miasta Santa Fé, zkąd wyszedł nieprzyjacielski zamach Costy. Ale chociaż rząd nie postąpił jeszcze tak daleko, użyto przecież z największym pospiechem wszelkich możliwych środków, by wystawić na granicy armię ze wszystkich trzech gatunków broni w sili 4 do 5000 ludzi pod dowództwem jenerała Hornos. Gdy to nastąpi, zamyśla rząd, jak słychać, postarać się o to, by otrzymał zadośćuczynienie za zbrojny napad na swoje terytoryum, a oraz dostateczną gwarancyę od ponowienia podobnego zamachu.

Tymczasem zaczął Urquiza z swojej strony gotować się na wszelkie wypadki i organizować potrzebny opór. W tym zamiarze zażądał najpierw pomocy zgromadzonego w Parana kongresu federacyi argentyńskiej i wymógł na nim przyjęcie następujących uchwał:

Senat i izba deputowanych federacyi argentyńskiej, połączone w kongres, uchwalają ze względu na nieprzyjazne stanowisko, jakie rząd sąsiedniej prowincyi Buenos-Ayres zajął w obec federacyi, co następuje:

Art. 1. Rząd jest upoważniony czuwać nad spokojem i całością terytoryum federacyi, i w tym zamiarze zawierać pokój lub prowadzić wojnę w miarę, jak tego wymagają stosunki. Przytem przysłuża mu wszelka moc, zawisła od upoważnienia kongresu.

Art. 2. Rząd jest upoważniony na ten cel święty używać wszelkich potrzebnych środków pieniężnych.

Art. 3. Prezydentowi federacyi wolno oddalić się ze stolicy, by stanąć na czele armii narodowej, jeżli uzna potrzebę tego.

Gdy kongres przyjął te uchwały na dniu 21. listopada, wydał jenerał Urquiza 23. tego miesiąca dekret zamykający teraźniejszą nadzwyczajną sesyę jego z dniem 3go grudnia. Zarazem wysłał na mocy otrzymanego od kongresu pełnomocnictwa komisyę, składającą się z panów Jose M. Cullen i Daniel Gowland do Buenos-Ayres, by wejść w układy z tamtejszym rządem. Dnia 1go b. m. odbyła tam wspomniona komisya pierwszą czterogodzinną konferencyę z rządem. Dnia 2go odjechał p. Cullen do Santa Fé. O przyczynie tego wyjazdu mówią rozmaicie jeszcze, najpodobniejsza jednak do prawdy, że p. Cullen udał się po nowe instrukcye. *(Zeit.)*

Hiszpania.

(Obrady w Kortezach. — Nauki po seminaryach. — Ochotnicy uzupełniają zaciągl. — Środki ostrożności.)

Madryt, 13. stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Kortezów zbijał minister wyznań i sprawiedliwości projekt względem zniesienia filozoficznych i teologicznych studyów po seminaryach i zawieszenia ordynacyi księży aż do dalszego postanowienia Kortezów; ale mimo-to przyjęto ten projekt 90 głosami przeciw 71 pod obra-

dy. Potem przyjęto większością 125 przeciw 40 głosom pierwszy artykuł ustawy, podług której każdy deputowany tak konstytujących jak i zwyczajnych zgromadzeń, jeźli przyjmie od rządu jaki urząd, tytuł lub order, nowym wyborom poddać się powinien. Na interpelacyę odpowiedział O'Donnel, że konskrypcya z tych 30.000 ludzi, których potrzebuje armia, dostarczy tylko 20.000, że się jednakże spodziewa zastąpić resztę ochotnikami. W istocie donoszą listy prywatne, że nad wszelkie spodziewanie zgłasza się bardzo wiele ochotników, tak że jeden pułk już przeszło sto ludzi pozyskał. — Za przyjęcie służby na 8 lat płacą 1500 fr., a na 6 lat 1000 fr. nagrody.

Z Madrytu piszą pod dniem 11. stycznia: „Na ostatniej radzie ministeryalnej postanowiono przywrócić na wszelki sposób porządek, ukarać surowo burzycieli w Maladze, Granadzie i Walencyi, przyspieszyć roboty komisyi budżetowej i przeprowadzić jaknajspieszniej pożyczkę 40 milionów.

Rozkaz względem wysłania załogi do niespokojnych prowincyi został odwołany. Wczoraj użyto środków ostrożności, wojska skonsygnowano w dawnym hotelu poczty, chociaż Madryt jest a przynajmniej zdaje się być całkiem spokojny. Rada miejska postanowiła dostarczać roboty wszystkim, którzy jej żądają; już zgłosiło się przeszło 1000 wyrobników. — Jenerał Prim zachorował niebezpiecznie. *(Wien. Ztg.)*

Francya.

(Mowa deputowanego Belmontet poświęcona pamięci St. Arnand.)

Paryż, 19. stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu ciała prawodawczego, na wniosek za oprawą dla wdowy po marszałku St. Arnaud, deputowany Belmontet miał mowę pochwalną poświęconą pamięci marszałka. W ustępie, który *Zeit* przytacza, mówi Belmontet: „Kto jak Cesarz umie dobierać ludzi, znalazł w Marszałku St. Arnaud męża, który był w stanie pokonać rozpasane namiętności, położyć kres zapędom dumy, a przywrócić szczęście upłynione Francyi. I ode dnia zbawienia poświęcił się marszałek wzorom rycerza bez trwogi, całą duszą reorganizacyi społeczeńskiej, przywróceniu pomysłów napoleońskich, właśnie iż one jedyną wielkość kraju stanowią. On z szanownym prezydentem teraźniejszej izby, wespół byli twórcami nowego składu politycznego, a składu po woli narodu francuzkiego. Dzieła tego narodu wymagały mężnego serca i wielkiej siły, a każdy przyzna jak szczęśliwym był wybór cesarski. Gorliwy o to co dobrem, niespracowany w podjętem dziele, wspierał Marszałek St. Arnaud Monarchę tak dzielnie, że w chwili, gdy Francya ku walce wystąpić musiała, już i gotową była stanąć w zapasy, gotową stanąć w szeregi z Anglią, która z poświęceniem i zaparciem się siebie samej, naszą została siostrą. Jednego tylko pragnął Marszałek u wybrzeży Krymu: poledz na czele swych batalionów, gdyż wiedział że do Francyi zwłoki tylko jego powrócą. Ta ofiara z siebie, jest koroną życia świetnego z czynów."

(Raport szczegółowy o subskrypcyi na nową pożyczkę.)

Paryż, 18. stycznia. Podług raportu tymczasowego ministra finansów pana Baroche do Cesarza subskrybowało na pożyczkę razem 177.000 osób, z czego 126.000 z 777 milionami przypada na departamenta. W Paryżu naliczono 51.000 subskrybentów z kapitałem 1398 milionów, w który jednak wliczono oraz wszystkie subskrypcye cudzoziemców w kwocie 300 milionów. Z tego przypada na Anglię 150, na Niemcę, Belgię i Szwajcaryę także 150 milionów.— Subskrypcye Algieru, Korsyki i kilku departamentów z ostatnich dni są jeszcze niewiadome; na wszelki sposób jednak pomnożą one dość znacznie ogółową sumę 2175 milionów. Subskrybowano w 3 proc. rentach kwotę 83 milionów, a w $4^1/_2$ procent. 18 milionów. Subskrypcye w kwocie do 500 fr. będą zredukowane o 40 do 42 procent.

Wszystkie więc subskrypcye nad 500 fr. są bezskuteczne. Ale zdarzenie to, powiada raport, które zawodzi nadzieje subskrybentów, wywrze zbawienny wpływ na pomyślność kraju. Zwrócenie kaucyi nieuwzględnionych subskrybentów i redukcya subskrypcyi aż do 500 franków odbędą się jaknajspieszniej. Raport kończy się temi słowy:

Subskrypcya na teraźniejszą pożyczkę narodową jestto nietylko dokonane szczęśliwie dzieło finansowe, ale stanie się oraz nader ważnem nieporównanem zdarzeniem politycznem w rocznikach narodu. Nigdy i w żadnym kraju nieobjawiły się w taki sposób siła i bogactwo narodu. Nigdy niezłożył żaden lud swemu monarsze tak świetnego dowodu ufności i poświęcenia. Jest-to nowy okrzyk, który powtórnie uświęca sławną, narodową politykę Waszej Ces. Mości." *(Abbl. W. Z.)*

Włochy.

(Posiłki sardyńskie i transport do Krymu. — Odsługa Francyi.)

Gazetta di Venezia donosząc o przymierzu Piemontu z mocarstwy zachodniemi pisze między innemi:

„Francya obejmuje na siebie transport 15.000 ludzi i należących do tego 2000 koni. Podczas kampanii pobierać będą żołnierze piemonccy potrzebną żywność z angielskich i francuzkich magazynów. Piemont sam będzie miał tylko staranie o wypłatę żołdu, tudzież o koszta uniformowania i amunicyi; Francya obejmuje także transport amunicyi. Jenerałem en chef będzie minister wojny La Marmora; pod jego rozkazami dowodzić będą jenerałowie Alessandro la Marmora, Durando, Gianotti i Jailler. Dla ułatwienia pokrycia kosztów wyprawy przyzwala Francya, ażeby Piemont w kwocie 50 milionów franków brał udział w nowej pożyczce francuskiej pod temi samemi warunkami, pod któremi rozpisana była pożyczka w Paryżu. *(Abbl. W. Z.)*

Niemce.

(Polemika kor. prus. z dzienników Frankfurtskich.)

Preus. Koresp. zbija w artykule polemicznym przeciw dziennikowi Frankfurtskiemu podanie, jakoby rząd pruski na przesłane mu doniesienia z Paryża i Londynu mylnie sądził, że trzy gabinety, które zawarły traktat z d. 2. grudnia 1854 zgodziły się pierwej na interpretacyę czterech punktów. Prusy nieotrzymały w tym względzie żadnych mylnych doniesień, ale postanowiły nieprzyjmować żadnych zobowiązań, których praktycznej doniosłości niemogłyby przewidzieć. Również mylna jest wiadomość, jakoby zaraz po zgodzeniu się trzech mocarstw d. 28. z. m. na cztery punkta odnośny protokół podano bezpośrednio do wiadomości Prus. Dokumentu tego niezakomunikowano jednak dotychczas rządowi pruskiemu ze strony żadnego z kontrahentów traktatu z d. 2. grudnia ani w urzędowej ani w poufnej drodze. *(Abbld. W. Z.)*

(Nowe rozporządzenie Prus względem kartelu z Rosyą. — Bawarya powiększyć zamyśla etat wojskowy.)

Z *Prus* 17. stycznia. Dla nadania większej wagi w teraźniejszych stosunkach politycznych zawartemu z Rosyą traktatowi względem wydawania zbiegłych indywiduów obowiązanych do służby wojskowej, postanowiło pruskie ministeryum spraw wewnętrznych po zniesieniu przez rząd rosyjsko-polski dotychczasowych komisaryatów pogranicznych, zaprowadzić z zaczynającym się nowym rokiem pomnożenie stacyi dla odstawiania obowiązanych do służby wojskowej poddanych rosyjskich. Zaprowadzono więc teraz na szląsko-polskiej granicy dwie takie stacye odstawiania.

Mnichów, 18. stycznia. Rząd zaproponował w izbie, ażeby stan koni wszystkich pułków kawaleryi dla trudności skupowania i potrzebnego do wprawy czasu, już teraz postawiono w zupełnym stanie wojennym. Potrzeba na to 8000 koni, a cenę jednego konia podano na 275 r. Następnie powiększą stan formacyi wszystkich pułków piechoty i artyleryi o 600 ludzi, którzy jednak jako jeszcze niemający mundurów będą zostawieni na urlopie. A przeto czynny stan armii wyniesie więcej niż 80.000 ludzi.

(Handel z Rosyą ożywiony. — Rozprawy w izbach bawarskich.)

Królewiec, 16. stycznia. Przewóz produktów rosyjskich na kołach trwa tu bez przerwy na wielką skalę. W Stallupören mają się znajdować jeszcze znaczne zapasy łoju i konopi, przeznaczone do transportu zimowego.

Mnichów, 17. stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu izby drugiej, o którem wspomnieliśmy już w krótkości, mówił prezydent ministrów pomiędzy innemi: „W rozprawach tych mowców, którzy żądają zmiany teraźniejszej ustawy wyborczej, trzeba rozróżniać trzy pojęcia: 1) projekt rządu, 2) projekt wydziału, a 3) wniosek pana Link'a. Wniosek ten, ponieważ nieznalazł poparcia, niestanowi przedmiotu debaty, i wspominam o nim dlatego tylko, że w uzasadnieniu swem gani stanowczo projekt rządowy. P. Link użala się na to, że rząd nieuwzględniał dostatecznie istniejących korporacyi i proponuje przeto przywrócenie korporacyi rycerskich. Istniejące korporacye znalazły w projekcie rządowym dostateczne uwzględnienie; korporacye zaś rycerskie, jakich żąda p. Link, niemogą być przywrócone z tej prostej przyczyny, ponieważ nieistniały nigdy. Ustawa wyborcza musi uwzględniać istniejące żywioły, ale niebezpieczna wywoływać nowe. Wydział i rząd zgadzają się w tym głównym punkcie, że szlachta, duchowieństwo i uniwersytety powinny być należycie reprezentowane. W tem tylko zachodzi różnica, że rząd chce oprócz wielkich miast także reprezentacyi znacznej posiadłości gruntowej, fabryk, handlu i przemysłu, wydział zaś reprezentacyi wielkich, średnich i małych miast i prowincyi. Mojem zdaniem jest różnica między ludnością rolniczą i przemysłową zawsze ważniejsza, niż między średniemi i małemi miastami z jednej, a prowincyą z drugiej strony. Wszystkie klasy muszą być reprezentowane. Wielka industrya, konieczna dla stosunków Bawaryi z systemem kultury europejskiej, jest równie ważna jak wielka posiadłość gruntowa; dlatego też zasługuje ona na osobną reprezentacyę. Jeźli się jej nieuzna w formie legalnej, będzie musiała inną drogą zjednać sobie znaczenie. — Referent *Weiss* odpowiedział na to:

Reprezentacya powinna być zastosowana do życia; nie ta ustawa jest najlepsza, co stawia na czoło zasadę i konsekwentnie ją rozwija, lecz ta co odpowiada życiu. Teoretycznie można się spierać o to, czy cała szlachta należy do pierwszej izby, czy całe duchowieństwo, czy uniwersytety mają być w niej reprezentowane; ale w praktyce ma się rzecz inaczej; izba niema prawa to uskutecznić, a jeźli uzna ważność tych żywiołów, to trzeba im użyczyć tu miejsca. Trzy klasy gmin są potrzebne. W wielkich miastach przeważa handel i przemysł, w małych gminach gospodarstwo wiejskie, w średnich mieszanina obudwu. Życie nierówna ludzi. Wyjątkowe natężenia udają się tylko w burzliwych czasach, a nawet w teraźniejszej izbie niema reprezentanta jedynego uniwersytetu protestanckiego; duchowieństwo protestanckie reprezentuje tylko jeden duchowny, a żaden katolicki duchowny z niższej Frankonii niezasiada w izbie. Rząd pomija w swym projekcie ważne interesa, a innym nadaje niewłaściwą reprezentacyę. — Artykuł pierwszy przyjęto potem podług układu wy-

działu większeścią głosów. Tak samo przyjęto artykuły 2. do 7. z małą modyfikacyą barona Lerchenfeld przy artykule 4. *(W. Z.)*

Turcya.

(Doniesienia z Konstantynopola. — Kampania ma się otworzyć z wiosną. — Wzmocnienie Sebastopola.)

Dziennikowi *Constitutionnel* donoszą z **Konstantynopola** z 8. stycznia, że jenerał hrabia Sales, komendant 8 dywizyi armii oryentalnej, przybył tam 7. ze swoim sztabem, a 8. udał się w dalszą podróż do Krymu. Wiadomości z Krymu z 3. stycznia każą się domyślać, że naczelni wodzowie chcą dopiero z wiosną rozpocząć stanowczą kampanię. Rosyanie korzystając z nieczynności sprzymierzonych obwarowali tak doskonale Sebastopol, że teraz mają już przeszło 400 dział w samej twierdzy, pominąwszy liczne baterye, które poustawiali po prawym brzegu Czernej i na wyżynie Belbeku. *(Wien. Ztg.)*

Azya.

(Ambasador króla Birmy w Kalkucie. — Wyprawa pułków angielskich do Krymu. — Domowe zamieszki. — Trzęsienie ziemi. — Zabiegi rosyjskie. — Sprawa wychowania.

Mamy przed sobą indyjsko-angielskie dzienniki z Bombay z 14. grudnia pisze Gaz. augs.

Ambasador króla Birmy, którego wyjazd z Rangun opisaliśmy obszernie ostatnią razą, wylądował 1. grudnia w Kalkucie, a władze angielskie przyjęły go z oryentalną wystawnością. Cały szereg festynów miał się odbyć na cześć jego. Zapewniają teraz, że przybył nie dlatego, by żądać zwrócenia terytoryum oderwanego od Birmy podczas ostatniej wojny, lecz by złożyć hołd jeneralnemu namiestnikowi angielskiemu i poprzeć teraźniejsze dobre porozumienie między dworem w Awie i Anglią. — Cztery pułki królewskie (wojsk europejskich) otrzymały rozkaz wyruszyć natychmiast z Indyi drogą lądową przez Egipt do Turcyi. Dziesiąty pułk huzarów wyruszył już z Kirkee do Bombay i miał tam przybyć z końcem grudnia a potem odpłynąć niezwłocznie do Suez. Ztamtąd miał się udać w pochód przez puszczę, i spodziewano się, że 86cio milową podróż z Suez do Kairu odbędzie w czterech marszach pospiesznych. Z Kairu miał się puścić dalej statkami nilowemi aż do budującego się jeszcze dworca kolei żelaznej na cieśninie i odbyć całą podróż z Suez do Aleksandryi w 14stu dniach, tak że z końcem lutego stanie już niezawodnie w Krymie. Nieco później miały wyruszyć za nim 14sty pułk dragonów i dwa pułki piechoty. Ten mały ubytek wojska niezrobi Indyom żadnego uszczerbku, gdyż i tak od czasu wojen z Sihkami jest w kraju więcej pułków europejskich, niż akt parlamentarny ustanawia na spokojne czasy, a w kraju panuje teraz największa spokojność. Tymczasem zaś mają nastąpić w organizacyi indyjsko-angielskiej armii ważne zmiany, a mianowicie postanowiono usunąć licznych wysłużonych i kalekich oficerów i zastąpić ich młodszymi i czynniejszymi. Na czele każdego pułku ma stanąć jenerał-major, co pomnoży liczbę tych oficerów na 220; audytoryat ma być ulepszony, system urlopowania ograniczony i uregulowany i t. p.

Chociaż jednak w właściwych Indyach panuje zupełny spokój polityczny, to za to w państwach lenniczych, porozrzucanych jak małe oazy po rozległym obszarze Azyi angielskiej, wydarzają się tu i owdzie zakłócenia spokojności, a niekiedy nawet krwawe zamieszki. Najbardziej odznaczają się w tym względzie państwo Nizam w Dekhanie i królestwo Audh w sercu właściwego Hindostanu. W pierwszym z tych krajów muszą wojska angielskie ucierać się bez ustanku z zbrojnemi, po największej części konnemi bandami, które jako resztki rozwiązanej, najemnej armii Nizamu, złożone z Arabów, Afganów, Rohillów i awanturników prawie wszystkich szczepów środkowej Azyi, pozostały w kraju i wyrządzają krajowcom najokropniejsze szkody. Na dniu 30. lisopada uderzył brygadyer Mayne w pobliżu Hingolie na taką bandę i zniósł ją zupełnie. W Audh, którego nieudolny lenniczy król umierał w swym pałacu w Lacknau, bruździ teraz wielce jakaś Reni, t. j księżniczka, która w okręgu Namparah posiada znaczne dobra lennicze i w silnej twierdzy utrzymuje straż przyboczną, złożoną z 3000 rabusiów, a nawet pobiła już kilkakrotnie wojska królewskie. Zapewne będzie musiało wojsko angielskie pospieszyć królowi na pomoc. Bogaty ten kraj przynosi teraz zaledwie 75 Lahków (7,500.000 rupii) dochodu; pod bezpośrednim zarządem Anglii dostarczyłby z łatwością trzy razy tyle, i uciemiężeni teraz Reyoci zyskaliby na tem niemało. W istocie trudno pojąć, dlaczego kompania wschodnio-indyjska ociąga się dotąd z stanowczem jego wcieleniem.

Północno-zachodnia granica niebyła już w ostatnich czasach niepokojona, a kraina pięciu rzek, gdzie przed dziesiątkiem lat jeszcze panowali wojenni Sikhowie, zdaje się coraz więcej zakwitać spokojem. Na dniu 11. listopada dało się czuć na kilku punktach kraju, osobliwie wzdłuż rzeki Dzelum, gwałtowne, prawie dziesięć minut trwające trzęsienie ziemi, które uszkodziło kilka budynków. O poruszeniach Rosyan po za Kaukazem indyjskim, o ich zabiegach w Persyi i t. p., niewie tą razą nic *Gazette Delhi*, a z Kabalu donosi to tylko, że Dost Mohamed układa się ciągle z władzami angielskiemi i okazuje się bardzo przyjaźnym i uniżonym.

Jeneralny namiestnik Lord Dolhousie i namiestnicy rozmaitych prezydencyi znajdowali się w swych siedzibach rządowych. Dziennikarstwo indyjsko-angielskie zajmuje się najbardziej polemiką w nader ważnej dla Indyi sprawie wychowania. Handel idzie dość opieszale, a na giełdzie ruch bardzo mały. *(A. a. Z.)*

Z teatru wojny.

(Wielcy książęta przybyli do Mikołajewa. — Jenerał Lüders zasłabł. — Jenerał Osten-Sacken dyryguje obroną miasta. — Śniegi.)

Wiédeń, 23. stycznia. Według listów z Odessy z dnia 13. b. m. przybyli Ich cesarzewiczowskie Moście Wielcy książęta Michał i Mikołaj dnia 9. b. m. do Mikołajewa i udali się w dalszą podróż do Sebastopola niedotykając Odessy.

Komenderujący piątym korpusem armii, jenerał piechoty Lüders zasłabł ciężko i spodziewany jest codziennie w Odessie. Jenerał-lejtnant Nepokojczycki, szef sztabu, objął tymczasowo komendę tego korpusu. Poczta krymska nieprzywiozła nic ważnego z Sebastopola. Naczelny wódz Osten-Sacken znajduje się w mieście, gdzie dyryguje robotami około obrony twierdzy.

Na jednym z odbytych rekonesansów zbliżył się konno na 1000 kroków pod baterye nieprzyjacielskie i pomimo grożącego niebezpieczeństwa objechał całą linię oblężniczą.

W przeszłym tygodniu spadł wielki śnieg pod Sebastopolem, przeszkodził robotom oblężniczym i pokrył góry na arszyn. Później nastąpiła odwilż. Czernaja wystąpiła z brzegów i zalała całą dolinę; najwięcej ucierpiały od powodzi okopy oblęgających. *(Abbl. W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 22. stycznia. Wczoraj otrzymał Jego Mość Cesarz własnoręczne pismo Jego Mości Cesarza Austryi.

— 23. stycznia. Dzisiejszy *Monitor* pisze, że uwaga dziennika *Constitutionell* względem noty księcia Bassano z r. 1813 i jakoby położenie ówczesne podobne było do obecnego, nie jest wcale trafna. Położenie rzeczy, pisze dziennik urzędowy, nie jest to samo. Gabinet Berliński wypowiadając wojnę w r. 1813 znalazł poparcie w uczuciu narodowem. Dzisiaj jednak, mimo że Prusy odwlekają swe przystąpienie w sposób pożałowania godny, oświadczyła się opinia publiczna tak żywo za sprawą naszą, że chwila obecna zdaje się być źle wybrana, by obudzać wspomnienia, któreby to uniesienie tylko powściągnąć mogły.

Malta, 12. stycznia. Jego Mość książę Cambridge przybył tu d. 6. b. m. na pokładzie parostatku „Tomar" i zamyśla zostać tu aż do przywrócenia nadwątlonego zdrowia. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie żółkiewskim.)

Żółkiew, 19. stycznia. Według doniesień handlowych podajemy ceny przeciętne zboża i innych artykułów, jakie były w pierwszej połowie b. m. na targach w Bełzie, Krystynopolu, Lubaczowie i Żółkwi: korzec pszenicy 13r.—13r. 30k. -14r.24k.;—12r. 48k.; żyta 11r.—11r.—12r.48k.—11r.36k.; jęczmienia 10r.—10r.—10r.24k.—9r.; owsa 7r.12k.—8r.—10r.12k.—7r.36k.; hreczki 10r.—8r.30k.—0—8r.48k.; kartofli 4r.—4r.—4r.—4r.24k. Cetnar siana 1r.12k.—1r.20k.—1r.30k.—1r.24k. Sąg drzewa twardego 5r.—4r.—6r. — 7r.20k., miękkiego 4r. — 3r. — 5r. — 6r. Funt mięsa wołowego $4^2|_5$k.—4k.—6k.—6k. Garnieç okowity 1r.40k.—1r.50k.—2r. 1r.55k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 26. stycznia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	52	5	55
Dukat cesarski	„ „	5	56	5	59
Pólimperyał zł. rosyjski	„ „	10	10	10	13
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	$58^1/_2$	1	59
Talar pruski	„ „	1	54	1	56
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	25	1	26
Galicyj. listy zastawne za 100 zr.		91	30	91	55
Galicyjskie Obligacye indem. bez kuponów		76	20	76	45
„ „ „ z kuponami od 1. listop. 1854		75	9	75	34

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 26. stycznia 1855.		złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	m. k.	91	42
„ przedał „ „ 100 po	„ „	92	12
„ dawał „ „ za 100	„ „	—	—
„ żądał „ „ za 100	„ „	—	—

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 22. stycznia.				w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto	83 $^5/_8$ $^3/_4$	$83^{11}/_{16}$
detto z r. 1851 serya B.	5%	„	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą	5%	„	92	92
Obligacye długu państwa	$4^1/_2$%	„	$72^1/_4$	$72^1/_4$
detto detto	4%	„	—	—
detto z r. 1850 z wypłatą	4%	„	—	—
detto detto detto	3%	„	—	—
detto detto	$2^1/_2$%	„	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834		„	234	234
detto detto z r. 1839		„	$119^1/_8$	$129^1/_8$
detto detto z r. 1854		„	$101^{11}/_{16}$ $^3/_4$ $^7/_8$	$101^3/_4$
Obl. wiéd. miejskiego banku	$2^1/_2$%		—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850	5%		—	—

Obl. indemn. Niż. Austr.	5%	—	—
detto krajów koron.	5%	75	75
Akcye bankowe		1022 1024 1027	1024
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr. . . .		475	475
Akcye kolei żel Ces. Ferdynanda na 1000 złr.		1975	1975
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.		—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr. . . .		—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.		258	258
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr. . . .		544 545	545
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.		—	—
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.		—	—
Renty Como		—	—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 22. stycznia.

		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	105 l.	— 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	127 127$^1/_4$ $^3/_8$ $^1/_2$ $^1/_4$ l.	127$^3/_8$ uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę 24$^1/_2$ fl.	126$^1/_4$ $^1/_2$ $^3/_4$	126$^3/_8$ 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	93$^3/_4$ 94 93$^7/_8$ l.	93$^7/_8$ 2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	— 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	12-16 17 18 19	12-18 2 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	124$^3/_4$ $^3/_4$ l	124$^3/_4$ 2 m.
Marsylia za 300 franków	—	— 2 m.
Paryż za 300 franków	148 148$^1/_4$	148$^1/_8$ 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	—	— 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	— 31 T. S.
Cesarskie dukaty	31$^5/_8$ $^3/_4$	31$^3/_4$ 31 Agio.
Ducaten al marco	—	— Agio

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 23. stycznia o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam 105. — Augsburg 127$^1/_2$ l. — Frankfurt 127 l. — Hamburg 94. — Liwurna —. — Londyn 12.18 l. — Medyolan 124$^1/_2$. — Paryż 148$^1/_4$ l.

Obligacye długu państwa 5% 83$^1/_2$—83$^5/_8$. Detto S. B. 5% 95 — 96. Detto 4$^1/_2$% 72$^1/_2$—72$^5/_8$. Detto 4% 64$^1/_2$ - 64$^3/_4$. Detto z r. 1850 z wypłatą 4% 92$^1/_2$ — 92$^3/_4$. Detto z r. 1852 4% 91 — 91$^1/_4$. Detto 3% 50$^1/_2$—50$^3/_4$. Detto 2$^1/_2$% 41$^1/_2$—41$^3/_4$. Detto 1% 16$^3/_4$—16$^7/_8$. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 82$^1/_2$—82$^3/_4$. Detto krajów kor. 5% 75 — 79. Pożyczka z r. 1834 234$^1/_2$ — 235. Detto z r. 1839 119—119$^1/_8$. Detto z 1854 102 — 102$^1/_8$. Oblig. bank. 2$^1/_2$% 58—58$^1/_2$. Obl. lom. wen. pożyc. r. 1850 5% 99 — —. Akc. bank. z ujmą 1026 — 1027. Detto bez ujmy — — —. Akcye bankowe now. wydania — — —. Akcye banku eskomp. 95 — 95$^1/_2$. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda 197$^1/_8$ — 198. Wied.-Rabskie 114$^3/_4$ — 115. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 258 — 260. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 17 — 20. Detto 2. wydania 30 — 35. Detto Edynburgsko - Neusztadzkiej — —. Detto żeglugi parowej 545 — 546. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 534 — 535 Detto Lloyda 563 — 565. Detto młyna parowego wiédeń. 134 — 136. Renty Como 13 — 13$^1/_8$. Esterhazego losy na 40 złr. 83$^3/_4$ — 84. Windischgrätza losy 28$^1/_4$ — 28$^1/_2$. Waldsteina losy 28$^1/_4$—28$^1/_2$. Keglevicha losy 11 — 11$^1/_4$. Cesarskich ważnych dukatów Agio 31$^3/_4$ — 31$^7/_8$.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 23. stycznia o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 31$^3/_4$. Ces. dukatów obrączkowych agio 31$^1/_4$. Ros. imperyały 10.10. Srebra agio 27 gotówką.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 26. stycznia.

Obligacye długu państwa 5% 83$^7/_{16}$; 4$^1/_2$% 72$^{13}/_{16}$; 4% —; 4% z r. 1850 — wylosowane 3% —; 2$^1/_2$% —. Losy z r. 1834 —; z. r. 1839 120$^1/_2$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bank. 1020. Akcye kolei półn. —. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 543. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu 473$^3/_4$. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. 105. Augsburg 127$^5/_8$ l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 127 l. 2. m. Hamburg 94 l. 2. m. Liwurna — l. 2. m. Londyn 12.20. 3. l. m. Medyolan 125. Marsylia —. Paryż 148$^3/_4$. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Oblig. indemn. —. Pożyczka z roku 1854 102$^7/_{16}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. stycznia.

Br. Heydel Mieczysław, z Załucza. — PP. Wiśniewski Wiktor, z Strzelisk. — Padlewski Apolinary, z Stanisławowa. — Smarzewski Mikołaj, z Artasowa. — Pilatowski Jan, z Bóbrki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 26. stycznia.

Ks. Löwenstein Franciszek, c. k. porucznik, do Przeworska. — Br. Leonhardi, c. k. major, do Przemyśla. — PP. Czajkowski Hypolit, do Sarnik. — Krajewski Nikazyusz, do Turza. — Czermiński Juliusz, do Glińska. — Zamorski Jan, do Dubiego. — Nowosielski Ludwik, do Kulikowa. — Radziejowski Edward, do Ditkowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 25. stycznia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zrana	329.88	— 13.0°	80.4	wschodni	pogoda
2 god. pop.	328.93	— 9.1°	78.6	półud.-wsch.	„
10 god. wie.	327.66	— 9.3°	86.6	„	„

T E A T R.

Dziś: przedstawienie niem.: **„Die gefesselte Phantasie und Nachtigal, der Harfenist.“**

Jutro: dnia 26. stycznia 1855 (w abonamencie): **„Widmo““ czyli „Klasztor opuszczony.** Dramat w 5 obrazach z francuskiego.

☞ Osoby życzące sobie zatrzymać loże na abonament w miesiącu lutym, raczą łaskawie zawiadomić kasę teatralną do dnia 1. lutego b. r.

T e r m i n a

sprzedaży, kupna, dzierżawy, licytacyi i t. d.

Dnia 29. stycznia: Licytacya na dostawę artykułów potrzebnych dla wojska w Dynowie.

Dnia 30. stycznia: Licytacya realności pod nr. 149$^3/_4$ we Lwowie. — Licytacya na restauracyę budynków plebanii łac. w Potyliczu.

Dnia 31. stycznia: Licytacya realności pod nr. 130 w Winnikach.

Dnia 5. lutego: Licytacya realności pod nr. 99$^4/_5$ w Żółkwi.

Dnia 6. lutego: Licytacya dóbr Szandrowiec w Tarnowie. — Licytacya realności pod nr. 465 w Trębowli. — Licytacya na dostawę artykułów dla zaopatrzenia wojska w Lisku.

Dnia 8. lutego: Licytacya dóbr Rzuchowa i Wozniczna w Tarnowie. — Licytacya $^2/_5$ części dóbr Turka górna we Lwowie. — Licytacya na dostawę drzewa opałowego dla dyrekcyi budowy fortyfikacyi we Lwowie. — Sprzedaż realności pod nr. 563 w Bochni.

K R O N I K A.

Sankcyonowana najwyż. dekretem Jego Mości Cesarza nowa wojskowa ustawa karna wejdzie w lipcu r. b. w moc obowiązującą.

— Najwyższem rozporządzeniem zniesiono posady aspirantów przy zakładach pocztowych, a natomiast zaprowadzono przysięgłych praktykantów urzędowych.

— Uroczyste zaślubiny księcia Daniły Czernogórskiego mają się odbyć dnia 23. b. m. w Cettinje; ksiądz Arcybiskup z Zary miał ślub dawać, a zastępcę Namiestnika jenerała Mamulę zaproszono na świadka. Przełożeni ze wszystkich wsi zgromadzają się w Cettinje. Dla przyjęcia Panny młodej udał się książę Danilo osobiście do Zary.

— Do jednego z paryzkich dzienników piszą z Madrytu z d. 27. z. m.: W tych dniach napadli bandyci na madrycko-bayoński dyliżans o pięć mil od stolicy i zabrali podróżnym wszelkie kosztowności. Konduktor, młody Francuz, nazwiskiem Blondel chciał się bronić, ale bandyci hiszpańscy, chociaż zresztą grzeczni, nie puszczają bezkarnie oporu. I Blondel byłby niezawodnie poległ od kuli gdyby nie to, że pewna dama hiszpańska wstawiła się za nim przytaczając za najważniejszy argument na uniewinnienie go „że niedawno dopiero podróżuje w Hiszpanii i nie zna jeszcze zwyczajów krajowych.“ Bandyci hiszpańscy postępują w sposób następujący: Na zawołanie „Alto!“, które pocztylionom bardzo dobrze znane, zatrzymuje się dyliżans natychmiast; tak bowiem wymaga „zwyczaj.“ Bandyci prowadzą dyliżans na pole, każą wszystkim podróżnym wysiadać i ustawiać się w szeregu, po którego obydwóch skrzydłach stoi bandyta z nabitą strzelbą, tak jak w Scribego operach. Program ten nigdy się nie zmienia. Nikomu nie wpadnie na myśl opierać się temu rozkazowi, a niektóre osoby doznawszy już kilka razy podobnej przygody, stają dobrowolnie w szeregu i uczą nawet mniej doświadczonych towarzyszy podróży, jak się zachować mają. Herszt bandytów lustruje potem każdego pasażera z osobna i zabiera im wszystko cokolwiek przy nich znajdzie z pieniędzy lub kosztowności; biada temu, któryby cokolwiek zataił i chciał „okraść złodziejów,“ jak się wyrażają. Obitoby go kijami jak zwykłego złodzieja. Ktoby się zaś odważył na seryo opierać, tego by nie minęła kula. Potem przetrząsają kufry i uwalniają je z wszelkich ciężarów mających jaką wartość. Po ukończeniu oddalają się zostawiając ogołoconych podróżnych na polu. Podczas ostatniego napadu było 3 stopni zimna, a wizytacya trwała dłużej jak zwykle. Przybywszy do Fuencarral uwiadomił konduktor władze bezpieczeństwa o tem zajściu; gwardya cywilna wyruszyła natychmiast szukać bandytów, którzy zapewne już od kilku godzin siedzieli w Madrycie dzieląc się wygodnie zdobyczą. Między podróżnymi było 8 mężczyzn, a bandytów było tylko 4; gdyby się wszyscy byli tak bronili jak konduktor, toby było bez wątpienia inaczej poszło. „Ale to nie jest zwyczaj w Hiszpanii!“

Przewodnik lwowski.

Świeży transport win szampańskich z domu handlu Jaqueson et fils w Chalons sur Marne: Sillery superieur butelka po 3 złr. 48 kr. m. k. i Crême de Bouzy butelka po 4 złr. m k.; tudzież z domu handl. Jules Mumm et Comp. w Reims: Vin crêment Sillery Cabinet, qualité exquise butelka po 4 złr. 24 kr.; grand vie mousseuse imperial butelka po 4 złr. 30 kr. i grand vin carte blanche butelka po 4 złr. 30 kr. m. k. — w handlu korzennym J. P. Riedla w Rynku pod Krakowiakiem w kamienicy niegdyś Arcybiskupiej.

Subskrypcya otwarta w Redakcyi Gazety Lwowskiej na Bal Ochronek małych Dzieci i Niemowląt w Niedzielę d. 28. b. m.

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 4. Dodatku tygodniowego.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*